

Jak wytransferowano miliard złotych na konta MFW

12 kwietnia 2015

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że katastrofa smoleńska – oprócz konsekwencji polityczno-społecznych – miała również bardzo poważne skutki finansowe. Śmierć ówczesnego prezesa NBP Sławomira Skrzypka spowodowała, że w ciągu kilku kolejnych lat wytransferowano z Polski na konta Międzynarodowego Funduszu Walutowego równowartość miliarda złotych.

Wczesną wiosną 2010 roku, ówczesny prezes NBP Sławomir Skrzypek uznał, że nasz kraj nie potrzebuje już potencjalnego wsparcia Międzynarodowego Funduszu Walutowego w postaci możliwości korzystania z elastycznej linii kredytowej. Tym bardziej, że za sam dostęp do tej linii Polska musiała płacić grube pieniądze i nigdy z niej nie korzystała. Odmienne zdania byli premier Donald Tusk oraz minister finansów Jan Vincent Rostowski, ale to do prezesa NBP należała ostateczna decyzja. 10 kwietnia 2010 roku Skrzypek ginie w katastrofie pod Smoleńskiem. Platforma do spółki z pełniącym obowiązki prezydenta Komorowskim w pośpiechu powołują na stanowisko szefa NBP Marka Belkę. Jego pierwszą decyzją było... przedłużenie linii kredytowej w MFW.

MFW I JEJ FLEXIBLE CREDIT LINE

Jednym z narzędzi finansowej stabilności według bankierów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) miała być tzw. elastyczna linia kredytowa (ang. Flexible Credit Line), która daje dostęp do tajemniczych jednostek rozliczeniowych o nazwie „SDR” (rzekomo wymieniających na dolary). Co ciekawe – umowy o dostęp do tego typu linii podpisały jedynie trzy państwa na świecie. Były to Kolumbia, Meksyk, a od 2009 roku także i Polska. Problem w tym, że podpisanie takiej umowy wiązało się

również z przelaniem na konta MFW realnych pieniędzy. Za roczny dostęp do linii (2009-2010) Polska musiała przełać na konta MFW równowartość ok. 182 mln zł.

SKRZYPEK NIE CHCE LINII – TUSK Z ROSTOWSKIM CHCĄ

W marcu 2010 roku, ówczesny prezes NBP Sławomir Skrzypek uznał, że sytuacja polskiej gospodarki i systemu finansowego jest na tyle dobra, że nasz kraj nie potrzebuje już potencjalnego wsparcia MFW w postaci możliwości korzystania z elastycznej linii kredytowej. Oficjalne dane NBP mówiły, że na koniec lutego 2010 stan polskich aktywów rezerwowych liczonych wyniósł ponad 62,6 mld euro. Z kolei w komunikacie opublikowanym 5 marca NBP potwierdził, że „Polska ma wysoki poziom rezerw walutowych. Rezerwy te są gwarantem bezpieczeństwa finansowego naszego kraju w relacjach zewnętrznych”.

Zupełnie odmiennego zdania byli premier Donald Tusk oraz minister finansów Jacek Rostowski, którzy bardzo mocno naciskali na to, aby Polska przedłużyła umowę z MFW dotyczącą linii kredytowej. Na początku kwietnia premier na jednej z konferencji powiedział:

„Podtrzymanie elastycznej linii kredytowej byłoby zabezpieczeniem dla Polski na wszelki wypadek. Rację mają ci, którzy mówią, że dziś nam już tego nie potrzeba, ale widząc, co się dzieje w niektórych państwach Unii Europejskiej, być może takie zabezpieczenie lepiej byłoby mieć.”

SMOLEŃSKA ZMIANA

10 kwietnia 2010 Sławomir Skrzypek ginie w katastrofie rządowego Tu-154M pod Smoleńskiem. Pełniącym obowiązki prezesa NBP został jego dotychczasowy pierwszy wiceprezes – Piotr Wesołek. Mimo śmierci Skrzypka, zarówno Wesołek jak i cały zarząd NBP podtrzymują stanowisko zgodnie, z którym elastyczna linia kredytowa z MFW jest nam niepotrzebna. W oficjalnym komunikacie NBP możemy przeczytać, iż „nie jest zasadne

ponowne ubieganie się przez Polskę o udostępnienie przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy Elastycznej Linii Kredytowej”.

W miesiąc po katastrofie smoleńskiej, pełniący obowiązki prezydenta RP – Bronisław Komorowski obwieszcza, iż chciałby aby nowy prezes NBP został wybrany jeszcze przed przyspieszonymi wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na czerwiec (prezes NBP zgodnie z konstytucją jest powoływany bezwzględną większością głosów przez Sejm na wniosek prezydenta). Ówczesny marszałek Sejmu stwierdził, że „przeprowadzi konsultacje, by wyłonić odpowiednią kandydaturę na nowego prezesa NBP”. Kilka dni później p.o. prezydenta RP ogłosił, że jego kandydatem jest Marek Belka. Głosowanie nad jego kandydaturą miało miejsce 10 czerwca 2010. Głosami PO oraz SLD Marek Belka został wybrany na prezesa NBP jako kandydat marszałka Sejmu, który wówczas pełnił obowiązki głowy państwa.

NOWY PREZES – NOWA LINIA – NOWE KOSZTY

Wyraźny pośpiech w sprawie obsadzenia stanowiska prezesa NBP jeszcze przed wyborem nowego prezydenta RP wyjaśnił się kilka dni później. 15 czerwca 2010 roku (na 5 dni przed I turą wyborów prezydenckich) jedną z pierwszych decyzji Marka Belki było podpisanie wniosku o przedłużenie linii kredytowej w MFW. Już dzień później MFW oficjalnie przyjął wniosek Polski i jednocześnie zasygnalizował, że rozpatrzy go pozytywnie. Formalności stało się zadość 2 lipca 2010, kiedy to umowa o dostępie do elastycznej linii kredytowej została podpisana. Tym samym Tusk z Rostowskim (a może ktoś jeszcze) ostatecznie osiągnęli swój cel. Kilka miesięcy później – w styczniu 2011 r. – Polska złożyła wniosek o wydłużenie o dwa lata okresu obowiązywania elastycznej linii kredytowej. MFW wyraził na to zgodę i wziął za to równowartość ok. 340 mln zł (107 mln USD). To samo miało miejsce w 2012, kiedy umowa została przedłużona o kolejne 2 lata (w zamian na konta MFW poleciało 110 mln USD, czy ok. 350 mln zł). Nie tak dawno rządzący naszym krajem po raz kolejny zawnioskowali o dostęp do linii kredytowej MFW.

Koszt do końca 2015 roku ma wynieść ok. 69 mln USD (czyli po dzisiejszym kursie równowartość ok. 255 mln zł). Dotychczasowe łączne koszty funkcjonowania dostępu do „Flexible Credit Line” za lata 2010 – 2015 to równowartość około miliarda zł!

Mimo tak wysokich kosztów nasz kraj nie skorzystał z elastycznej linii kredytowej ani razu. Powstaje zatem pytanie o zasadność podejmowanych w ciągu ostatnich 5 lat decyzji. Czy chodziło o bezpieczeństwo finansowe Polski czy też międzynarodowych bankierów z MFW?

Źródło: [„Ruch Obywatelski”](#)